

# ***Nihil operi Dei praeponatur.*** **Problem aliturgiczności praktyki religijnej współczesnego Kościoła**

*Jerzy Mycka*

Odniesienie się do tematu podanego w tytule wymaga rozpatrzenia kilku kwestii, które będą celem rozważań w kolejnych punktach tego artykułu.

## **1. Jaką rolę pełni liturgia w życiu katolika?**

Zwrot rozpoczynający tytuł tego artykułu pochodzi z Reguły św. Benedykta<sup>1</sup>. Jego polskie znaczenie można oddać jako „niczego nie należy przekładać ponad dzieło Boże”. W tym kontekście fraza „dzieło Boże” odnosi się do liturgii pojmowanej jako całość praktyki liturgicznej życia monastycznego: to znaczy do Oficjum (dzisiaj nazywanego Liturgią Godzin) oraz do Mszy świętej. Stwierdzenie o wiodącej roli liturgii w życiu Kościoła katolickiego i jego wiernych może wydawać się dziś dość oczywiste. Pięknym wyrazem tej samej myśli jest chociażby ważne stwierdzenie Konstytucji o Liturgii Soboru Watykańskiego II wskazujące, że liturgia stanowi źródło i szczyt działalności Kościoła<sup>2</sup>. Jednak w rzeczywistości przytoczone cytaty nie są wcale oczywiste ani co do ich obowiązywalności, ani co do znaczenia. Dlatego warto przez chwilę przeanalizować związane z nimi zagadnienia.

Początek XX wieku był czasem dynamicznego rozwoju ruchu liturgicznego. W dyskusjach prowadzonych w tamtej epoce klaryfikowało się wiele istotnych pojęć dotyczących życia liturgicznego. Warto przywołać tutaj fragment jednej z polemik, której znaczenie wykracza poza ówczesną chwilę. W kontekście rozwoju pogłębionych praktyk liturgicznych w Europie Zachodniej, w znacznym stopniu inspirowanych przez środowiska benedyktyńskie z fundamentalną rolą klasztoru w Solesmes i jego opata o. Guérangera<sup>3</sup>, pojawiło się pytanie o odniesienie liturgii do codziennych form pobożności. Dyskutując to zagadnienie,

<sup>1</sup> Por. P. Delatte, *The Rule of Saint Benedict*, Oregon 2000, s. 286.

<sup>2</sup> Por. KL 10.

<sup>3</sup> Por. P. Guéranger, *In a Great and Noble Tradition*, Herefordshire 2009, s. 231-232.

<sup>4</sup> J. Navatel, *L'apostolat liturgique et la piété personnelle*, „Etudes”, 20 (1913), s. 451.

o. Navatel SJ napisał artykuł, który można uznać za rodzaj manifestu krytycznego wobec roszczeń ruchu liturgicznego. Pojawiło się w nim stwierdzenie głoszące, że proponowanie pobożności opartej na liturgii formułuje postawę „o nader względnej (niskiej) skuteczności”<sup>4</sup>. Tego rodzaju myśl wyraża przekonanie, że istota pobożności kryje się w indywidualistycznej aktywności poszczególnych wiernych. Fundamentem życia duchowego według o. Navatela jest wewnętrzna medytacja. Taki sposób myślenia postrzega zewnętrzne formy pobożności jako drugorzędne pomoce do osiągnięcia tego głównego celu, jakim jest życie wewnętrzne poszczególnych, traktowanych jako odrębne jednostki wiernych. Zgodnie z taką wizją Oficjum redukuje się w gruncie rzeczy do recytacji brewiarza (eliminując wszelkie ceremonie), pojmowanej jako ćwiczenie religijnego obowiązku oraz formacji intelektualnej. W przypadku liturgii wszelkie obrzędy stają się nieistotnymi dodatkami, które można dopuszczać zasadniczo tylko ze względu na ich pastoralną użyteczność. Według określonej powyżej perspektywy pomysły dotyczące szczególnej troski o liturgię stanowią wyraz pewnej partykularnej duchowości związanej przede wszystkim z benedyktynami.

Tego rodzaju wizja była bardzo odległa od intencji działaczy ruchu liturgicznego. Dom Lambert Beauduin odpowiadając wspomnianym poglądom, tak oto określił swoje przekonania: „Aby pomóc w życiu wiernych, tak aby mogli oni współpracować z darem odkupienia, Kościół organizuje w tych swoich dzieciach ich życie wewnętrzne poprzez rytę, formuły i cykle liturgiczne”<sup>5</sup>. Zdanie to wyraża zupełnie inną ideę liturgii, to ona staje się fundamentem, na którym można budować resztę życia wiernych. W ten sposób obiektywność oraz wspólnotowość liturgii staje się weryfikatorem życia wewnętrznego jednostek. To powoduje zupełną zmianę priorytetu życia Kościoła, zamiast opcjonalnej pomocy dla wiernych liturgia powinna być podstawą ich duchowości. Żeby uniknąć nieporozumienia, że rzecz dotyczy tylko części wiernych o specyficznej wrażliwości, Dom Beauduin wyjaśnia, że to nie jest duchowość benedyktyńska, to jest po prostu duchowość katolicka<sup>6</sup>. Jak widać, rola liturgii w życiu wiernych była określana na różne sposoby i warto się zastanowić, który z nich jest dominujący w dzisiejszej praktyce Kościoła.

<sup>5</sup> L. Beauduin, *Mise au point nécessaire: Réponse au R. P. Navatel*, „Les Questions Liturgiques et Paroissiales”, 4 (1914), s. 95.

<sup>6</sup> Tamże, s. 98.

## 2. Poszukiwanie właściwego znaczenia liturgii

Jeżeli nawet liturgii zostanie przyznana istotna rola w życiu Kościoła, to właściwy wyraz tej rangi wymaga jasnego określenia, co jest istotą aktywności liturgicznej. Krótki przegląd pewnych wątków z historii Kościoła pozwoli na bliższe uchwycenie znaczenia aktu liturgicznego.

Powracając do tytułowego sformułowania zaczerpniętego od św. Benedykta, „nic ponad dzieło Boże (liturgię)”, warto rozważyć jego kontekst. W Regule ta uwaga dotyczy punktualności i wyjaśnia, dlaczego nie można spóźniać się na nabożeństwa. Jednak analiza samego układu Reguły oraz brzmienie innych uwag pozwala na sugestię pewnych wniosków. Należy zwrócić uwagę chociażby na to, że konstrukcja Reguły umieszcza regulacje dotyczące zasad liturgicznych na początku. Wśród różnych uwag św. Benedykta można znaleźć określenie całego życia monastycznego jako szkoły służby Bożej. Wybitny komentator Reguły, Dom Paul Delatte, na podstawie takich obserwacji formułuje wniosek, że liturgia jest dla mnichów łącznością z Bogiem, przy czym ta łączność odnajduje się zasadniczo w chwale oddawanej Bogu<sup>7</sup>.

Trzeba tutaj zwrócić uwagę na to, że tak pojmowana liturgia przekracza rolę pomocniczych, nienależących do istoty, elementów otaczających akt sakramentalny. W podobny sposób wyraża się klasyczne rozumienie liturgii u św. Tomasza z Akwinu: liturgia to układ znaków i symboli, które oddziałując na całego człowieka, łączą go z Bogiem<sup>8</sup>. Skoro cały człowiek uczestniczy w akcie liturgicznym, to liturgii nie można redukować do intelektualnego oddziaływania zapisanych w księgach liturgicznych tekstów.

Dom Cyprian Vagaggini w swoim ważnym dziele *Theological Dimensions of Theology* wskazuje, że łączność z Bogiem nie jest określona ostatecznie przez uświęcenie ludzi<sup>9</sup>. Dom Vagaggini przypomina dwustronny kierunek działania liturgicznego: dla ludzi liturgia niesie uświęcenie, ku Bogu liturgia zanoszą chwałę. Jednak według niego nie są to wymiary równoważne, ponieważ uświęcenie podporządkowane jest adoracji; chwale, która jest oddawana przez akty kultu. Według tej wizji uświęcenie i kult nie mogą być traktowane jako niezależne, lecz duchowy wzrost świeckich jest podporządkowany kultowi Bożemu<sup>10</sup>.

<sup>7</sup> Por. P. Delatte, *The Rule of Saint Benedict*, s. 136-137.

<sup>8</sup> Por. św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Lander 2012, IIa, IIae, q. 83, a. 7; t. 5, s. 749-774.

<sup>9</sup> Por. C. Vagaggini, *Theological Dimensions of Theology*, Minnesota 1959, s. 141.

<sup>10</sup> Por. tamże.

Magisterium Kościoła w różnych okresach odnosiło się w publicznych wypowiedziach do spraw liturgii. Oczywiście niezmiernie ważnym jest wkład Papieża Piusa XII zapisany w encyklice *Mediator Dei*. Znajdujemy tam poniekąd propozycję definicji liturgii zaprezentowaną w następujący sposób: „Liturgia święta stanowi więc kult publiczny, jaki Zbawiciel nasz, Głowa Kościoła, żywi dla Ojca Niebieskiego i jaki społeczność wiernych oddaje Założycielowi swojemu, a przezeń Ojcu Przedwiecznemu”<sup>11</sup>. Ten aspekt chwały wyrażonej przez kult odnajduje się ponownie w słowach: „Krótko mówiąc, liturgia obejmuje całkowity kult publiczny Ciała Mistycznego Jezusa Chrystusa, a więc Jego Głowy i członków”<sup>12</sup>.

Na podstawie wcześniejszych refleksji Ojcowie Soboru Watykańskiego II odnieśli się do spraw liturgii w pierwszej uchwalonej na Soborze Konstytucji o Liturgii. Ten dokument, znany pod nazwą *Sacrosanctum Concilium*, ujmuje rolę liturgii między innymi w takich słowach: „słusznie zatem uważa się liturgię za wypełnianie kapłańskiej funkcji Jezusa Chrystusa. W niej przez znaki dostrzegalne wyraża się i w sposób właściwy dla poszczególnych znaków dokonuje uświęcenie człowieka, a Mistyczne Ciało Jezusa Chrystusa, to jest Głowa ze swymi członkami, sprawuje pełny kult publiczny”<sup>13</sup>. Opracowany za pontyfikatu św. Jana Pawła II Katechizm Kościoła Katolickiego akcentuje także kapłański (czyli kultyczny, bo kapłan to osoba sprawująca kult) wymiar liturgii: „w celebracji liturgicznej Kościół jest sługą na obraz swojego Pana, jedyne *Liturga*, uczestnicząc w Jego kapłaństwie”<sup>14</sup>.

Podsumowując tę bardzo krótką prezentację wybranych wypowiedzi, możemy podkreślić kilka istotnych z punktu naszych rozważań wątków. Po pierwsze, liturgia jest wiązana jednoznacznie z aktem kultu, który wyraża chwałę zanoszoną Bogu. Bardzo ważny aspekt uświęcenia wiernych nie przekreśla znaczenia liturgii jako wyrazu chwały oddawanej Bogu. Co więcej, tak wybitny teolog liturgii jak Dom Vagaggini nie waha się przed przyznaniem prymatu kultowi. Po drugie, liturgia jest traktowana jako akt kultyczny odnoszący się do całej ludzkiej natury, a z tego wynika, że redukcje liturgii do układu tekstów do odczytania są niewystarczające. Po trzecie, liturgia jako działalność Kościoła stanowi rzeczywistość obiektywną i konstytuuje kryterium prywatnej modlitwy.

<sup>11</sup> Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, Warszawa 2010, s. 13.

<sup>12</sup> Tamże.

<sup>13</sup> KL 7.

<sup>14</sup> KKK 1070.

### 3. Liturgiczny wymiar życia Kościoła

Skoro liturgia jest aktem kultu, to w oczywisty sposób wyznacza to jej kształt. Nie można postrzegać liturgii jako układu tekstów do wyrecytowania, ale jako rytuał, który zawierając słowa modlitwy, nie redukuje się do nich<sup>15</sup>. Ryt liturgiczny stanowi pewną formę życia, która określa sposób oddawania Bogu czci. Co więcej, poprzez akty rytualne kształtuje się świadomość teologiczna uczestników liturgii i w ten sposób liturgia (jako „teologia pierwsza”) staje się podstawą do spekulatywnej refleksji teologicznej. Poprzez zespół znaków i praktyk akt kultu określa także duchowość wiernych, prowadząc w sposób pośredni do ich uformowania do służby Bożej w codziennym życiu<sup>16</sup>.

Przy tego rodzaju podejściu w sposób natychmiastowy uwyrażania się nam kilka istotnych cech właściwej praktyki liturgicznej. Skoro liturgia jest aktem kultu, to znaczy, że jej przebieg musi stanowić pewną akcję. W ten sposób dochodzimy do podkreślenia bardzo ważnej roli rubryk liturgicznych. To nie jest wszystko jedno, w jaki sposób sprawowany jest akt liturgii, niewłaściwy przebieg akcji może czynić go świętokradczym lub wręcz nieważnym.

W realizowaniu aktu liturgicznego potrzebna jest struktura określająca fundamentalny kształt akcji kultycznej. To oznacza konieczność rytuału takiej struktury czynności kultycznych, która przenosi znaczenia poprzez odpowiednie uporządkowanie materii gestu i znaku. Aby rytuał pełnił swoją rolę w zakresie duchowych znaczeń, musi on dokonywać symbolicznego zerwania z codziennością<sup>17</sup>. Jako konsekwencję otrzymujemy wizję liturgii, w której nie będzie nacisku na zdolności adaptacyjne do ciągle zmieniających się okoliczności otaczającego świata.

Obie z powyższych refleksji przypominają także o konieczności porzucenia takiego sposobu oceny liturgii, który prowadzi do jej instrumentalizacji. Liturgia nie może być narzędziem innych celów. Co najwyżej jako owoców aktu liturgicznego można oczekiwać przemiany wiernych ukształtowanych poprzez ich akty kultu. Jednak celebrowanie liturgiczne nie może być przygotowywane jako środek do edukacji moralnej czy biblijnej, nie może stanowić pola działań duszpasterskich aktywizacji wiernych, nie powinna zajmować się tworzeniem więzi wspólnotowych i afirmacją indywidualnych wrażliwości.

<sup>15</sup> Por. A. Kavanagh, *Elements of Rite: Handbook of Liturgical Style*, New York 1990, s. 10.

<sup>16</sup> Por. D. W. Fagerberg, *Consecrating the World*, Kettering, OH 2016, s. 93-113.

<sup>17</sup> Por. L. M. Chauvet, *Symbol and Sacrament*, Collegeville 1995, s. 338.

#### 4. Obecna sytuacja i jej główne wyznaczniki

Głównym punktem odniesienia dla współczesnej aktywności liturgicznej musi być reforma liturgiczna przeprowadzona po Soborze Watykańskim II. Skala zmian była ogromna: przekształcono porządek części stałych Mszy świętej; zmieniono modlitwy własne Mszy wynikające z kalendarza liturgicznego; zmodyfikowano układ czytań mszalnych oraz wprowadzono Liturgię Godzin w bardzo znaczący sposób różniącą się od wcześniejszego Oficjum. Sam zakres reformy spowodował utratę poczucia zasadniczej stabilności form liturgii. Jednak nie tylko rodzaj zmian, ale sposób ich wprowadzenia dostarczał dodatkowych przesłanek do przyjęcia antyrytualnego myślenia. Jako przykład można przywołać uwagę zawartą w „Notitiae” 14 (1978). W odpowiedzi dotyczącej sposobu kadzenia zawarto regułę o charakterze bardziej ogólnym: skoro stary Mszał został całkowicie zastąpiony przez nowy, to tam, gdzie nowy ryt nie określa przebiegu czynności, nie należy odwoływać się do zasad zawartych w dawnych (sprzed czasu reformy) rubrykach<sup>18</sup>. Ta sytuacja ilustruje postawę zerwania, która była jednym z wyznaczników procesu wprowadzania reformy.

Jak w świetle nowego obrządku wyglądał opis akcji liturgicznej? Najbardziej charakterystycznym elementem zreformowanych rubryk jest ich zdecydowane rozluźnienie. Lektura kolejnych punktów *Ogólnego wprowadzenia do Mszału Rzymskiego* regularnie przynosi przykłady wielowariantowości. Jedną ze szczególnie wyrazistych ilustracji tego zjawiska jest problem doboru śpiewów mszalnych. Oprócz wielu możliwości wskazanych dla poszczególnych śpiewanych części Mszy świętej dodatkowo pojawia się przypadek zupełnie nieokreślony, można dobrać „inny, zgodny z czynnością świętą, z treścią dnia lub okresu liturgicznego śpiew”<sup>19</sup> (szczegółową dyskusję użycia i nadużycia *alius cantus aptus* prezentuje Laszlo Dobszay<sup>20</sup>). Pomijając zupełny brak stabilności śpiewanej liturgii (do poziomu, który *de facto* czyni śpiew nie częścią liturgii, ale jej opcjonalnym uzupełnieniem), problemem staje się utracenie obiektywizmu liturgii, to subiektywna intencja celebransa lub kantora czy organisty określa kształt aktu kultu.

Kolejnym elementem wyraźnie widocznym we współczesnej praktyce liturgicznej jest rozbicie wielowymiarowości akcji liturgicznej oddziałującej w kontekście pełnej natury ludzkiej. W zamian

<sup>18</sup> Por. Th. M. Kocik, *The Reform of the Reform, w: Liturgy in the Twenty-First Century*, London 2016, s. 37.

<sup>19</sup> *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Poznań 2004, nr 48, s. 26.

<sup>20</sup> Por. L. Dobszay, *The Restoration and Organic Development of the Roman Rite*, London 2010, s. 166.

otrzymujemy jednostronnie moralistyczny i intelektualny przekaz. Ciągła koncentracja na głoszeniu tekstu pozbawia liturgię charakteru aktu kultycznego. To, co pozostaje, to rodzaj mniej lub więcej emocjonalnie angażującego wykładu. Skutkiem jest niemożność odnalezienia w liturgii aspektu czci i chwały należnej Bogu.

Brak zrozumienia kultycznego wymiaru liturgii prowadzi do powszechności postawy wrogości wobec staranności przygotowania i zrealizowania akcji liturgicznej. Pod hasłem „rytualizmu” piętnuje się przywiązywanie znaczenia do układu i jakości gestów oraz czynności liturgicznych, niesłusznie utożsamiając je z brakiem autentyczności wewnętrznego przeżycia. Ten rodzaj myślenia (analogiczny do zarzutów o Navatela) zupełnie nie bierze pod uwagę, że to właśnie akty kultu mają określać rozwój duchowy wiernych, a nie indywidualne nastawienia jednostek przebieg akcji liturgicznej.

Powyżej określone czynniki mają znaczący wpływ na obecną praktykę Kościoła. Antykultyczne nastawienie powoduje wyraźne dążenie do akcentowania wspólnotowego charakteru liturgii. Zamiast koncentracji na oddawaniu czci Bogu eksponowane są starania, które mają przynieść wiernym satysfakcję z udziału w akcji liturgicznej. Typowym przykładem takiej postawy jest angażowanie do czytań nieprzygotowanych wiernych (w tym zupełnie niedojrzałych do przekazywania tekstu biblijnego dzieci), nawet w sytuacji, gdy na liturgii znajdują się przygotowani lektorzy.

Antyrytualizm objawia się w ciągłym dążeniu do nieformalności i próbach wyjścia poza strukturę celebracji liturgicznej. Regularne manifestacje takich zachowań są wielorakie. Biskupi wykorzystują procesję wejścia do pogaduszek i uścisków z wybranymi wiernymi. Celebransi namawiają nowożeńców do pocałunku w kościele, traktując to jako konieczne uzupełnienie formalnego aktu sakramentalnego.

Najbardziej widocznym efektem takich postaw (zwykle przyjętych w bezrefleksyjny sposób i przez to niepodlegających żadnemu namysłowi) jest ogólne obniżenie poziomu celebracji liturgicznych. Skoro zapomnienie o aspekcie kultycznym liturgii prowadzi do przesadnego zajmowania się wiernymi, pojmowanego jako wciąganie ich we wspólną aktywność, w oczywisty sposób pojawia się tendencja do dopasowywania elementów liturgii do poziomu

dominującej kultury popularnej. Jest to tym bardziej naturalne, że właśnie te formy kultury popularnej często określają horyzont poznawczy księży. W ten sposób pojawia się systemowy brak troski o zachowywanie standardów, które powinny obowiązywać podczas celebracji liturgicznych. Ta forma minimalizmu liturgicznego objawia się w powszechnej miernocie widocznej w czasie odprawiania Mszy czy Liturgii Godzin. Kapłan ubrany w nędznej jakości i pozbawione wartości artystycznej szaty pojawia się w prezbiterium, któremu co prawda brakuje ładu architektonicznego, lecz które z okazji kolejnej akcji duszpasterskiej jest zaśmiecone kiczowatymi dekoracjami. Podczas celebracji księża zachowują się w bezpośredni (to znaczy pozbawiony szacunku dla świętości) sposób, unikając postawy hieratycznej, aby w zamian dać popis płytkich improwizacji. Całości dopełniają śpiewy niezbyt powiązane z liturgią, za to wykonywane w manierze znanej z list przebojów. Dramat polega na tym, że nie są to sytuacje sporadyczne, o ile nadużycia liturgiczne w ścisłym tego słowa znaczeniu są dość rzadkie, o tyle brak czci, staranności i kultury jest dominującą cechą współczesnej praktyki liturgicznej.

Tego rodzaju brak jakości liturgicznej może mieć posmak nowoczesności, jak i tradycji. Lekceważenie wobec wewnętrznej wartości celebracji można wyrazić zarówno poprzez wykonywanie po święcie Chrztu Pańskiego tradycyjnych pastorałek, jak i rzewnych współczesnych piosenek. Zarówno ten kapłan, który nakłada byle jaki współczesny, plastikowy ornat, jak i ten, który zakłada uszyty wiele wieków temu, a obecnie brudny i podarty ornat, przejawia ten sam brak troski o piękno liturgii (piękno nie kieruje nas tu w stronę estetyzmu, ale transcendentnej charakterystyki Bożego ładu). Jeżeli kaznodzieja wykorzystuje Mszę jako narzędzie ataku na Kościół, to bez względu na to, czy potępia biskupów jako modernistów, czy konserwatystów, niszczy akt kultu dla propagowania pewnej formy ideologii. Tam, gdzie Msza staje się niczym więcej jak narzędziem formacji doktrynalnej, bez względu na kierunek tej aktywności edukacyjnej (czy to bazującej na dziewiętnastowiecznej apologetyce, czy opartej na pochodzącej z ostatnich lat postmodernistycznej reinterpretacji nauki katolickiej), sam Bóg jest odsuwany na bok w celu wykorzystania liturgii do realizacji ludzkich celów.



Opisana sytuacja staje się krytycznym punktem życia wspólnego Kościoła. Liturgia pozbawiona poprzez powyżej wymienione czynniki swojego kluczowego wymiaru kultycznego nie może spełnić roli źródła dla całej aktywności diecezji i parafii. W ten sposób praca parafialna i diecezjalna toczy się w sposób zupełnie nieoparty na życiu liturgicznym. Sprzężenie zwrotne, które polega na obserwacji, że jeśli inne czynniki dominują w praktyce Kościoła, to nie trzeba liturgii poświęcać żadnych szczególnych starań, dopełnia tego błędnego koła upadku. Regularnie powtarzane w różnych dokumentach słowa konstytucji Soboru Watykańskiego II o liturgii, będącej szczytem i źródłem działalności Kościoła, stają się hipokryzją.

Efektom jest taki stan rzeczy, w którym liturgia nie stanowi ani prawdziwego oparcia dla życia Kościoła, ani praktyka Kościoła nie prowadzi wiernych do liturgicznego aktu kultu jako zasadniczego celu. To aliturgiczne nastawienie owocuje przekonaniem, że liturgię Mszy świętej można zredukować do samego aktu sakramentalnego, zaś wszystkie pozostałe składniki nie są niczym istotnym.

### **5. Rola liturgii w formie tradycyjnej**

Siódmego lipca 2007 roku Papież Benedykt XVI ogłosił motu proprio *Summorum Pontificum*, które uznawało za w pełni prawne celebrowanie Mszy świętej oraz innych ceremonii liturgicznych w formie nieuwzględniającej posoborowych reform. Jakikolwiek byłyby papieskie motywacje, perspektywa dziesięciu lat zachęca do refleksji nad rolą liturgii w tradycyjnej formie w życiu Kościoła. Odsuwając na bok analizy statystyczne i pastoralne, pozostaje pytanie o bardziej fundamentalne uzasadnienie obecności „przed-soborowej” liturgii w „posoborowym” Kościele.

Rozważania wcześniejszych części tego artykułu starały się wykazać jako główny problem obecnego stanu liturgii zatrącenie jej aspektu kultycznego. Otóż właśnie tradycyjna liturgia wydaje się stanowić antidotum na opisane powyżej bolączki. Stabilność układu i tekstów liturgii według ksiąg sprzed 1962 roku przywraca historyczną integralność aktu liturgicznego, osadzając go poza zmieniającą się codziennością. Precyzja rubrycystyczna windykuje perspektywę rytualnego zaangażowania, dzięki niej do ceremonii powraca obiektywny porządek Bożego działania,

nieprześlaniałego przez indywidualistyczne koncepcje. Wielowiekowe doświadczenia skodyfikowane w tradycyjnej liturgii wraz z troską środowisk zaangażowanych w celebracje w tej formie eliminują obrzędową tandetę oraz gwarantują prawdziwie godny przebieg ceremonii.

Właściwa rola tradycyjnej liturgii wymaga wyraźnego odsuwania błędnych uzasadnień jej trwania. Pozostawanie w obrębie Kościoła katolickiego nie da się pogodzić z kwestionowaniem ważności Mszy świętej wprowadzonej w ramach posoborowych reform. Uznawanie, że liturgia w nowszej formie miałaby być szkodliwa dla wiernych, to zakwestionowanie obecności Ducha Świętego w życiu Kościoła (i to w tak kluczowym aspekcie jak kult). Wykorzystywanie „starszej” Mszy do pozaliturgicznych celów godzi w wartość liturgii i w gruncie rzeczy staje się wiernym odwzorowaniem problemu z „nowszą” formą Mszy.

Wydaje się, że tradycyjne formy liturgiczne powinny być dzisiaj postrzegane jako szansa na przywrócenie właściwego kształtu aktu kultycznego. Dzięki nim katolicka liturgia w swej pełnej mocy będzie mogła rzeczywiście stawać się źródłem dla całego życia Kościoła, a także przyciągać ku sobie jako cel wszelkiej działalności. ■

## Bibliografia

- Beauduin L., *Mise au point necessaire: Reponse au R. P. Navatel*, „Les Questions Liturgiques et Paroissiales”, 4 (1914), s. 84-104.
- Chauvet L. M., *Symbol and Sacrament*, Collegeville 1995.
- Delatte P., *The Rule of Saint Benedict*, Oregon 2000.
- Dobszay L., *The Restoration and Organic Development of the Roman Rite*, London 2010.
- Fagerberg D. W., *Consecrating the World*, Kettering, OH 2016.
- Guéranger P., *In a Great and Noble Tradition*, Herefordshire 2009.
- Katechizm Kościoła Katolickiego, Poznań 2002.
- Kavanagh A., *Elements of Rite: Handbook of Liturgical Style*, New York 1990.
- Kocik Th. M., *The Reform of the Reform*, w: *Liturgy in the Twenty-First Century*, London 2016, s. 19-50.
- Navatel J. J., *L'apostolat liturgique et la piete personnelle*, „Etudes”, 20 (1913), s. 449-476.
- *Ogólne wprowadzenie do Mszału Rzymskiego*, Poznań 2004.
- Pius XII, Encyklika *Mediator Dei*, Warszawa 2010.
- Sobór Watykański II, Konstytucja o Liturgii świętej *Sacrosanctum Concilium*.

- Św. Tomasz z Akwinu, *Summa theologiae*, Lander 2012.
- Vagaggini C., *Theological Dimensions of Theology*, Minnesota 1959.

### **Streszczenie**

Artykuł omawia fundamentalny problem praktycznego odrzucenia liturgicznego paradygmatu w życiu współczesnego Kościoła. Owocami takiej postawy jest zubożenie samej liturgii, której znaczenie jest zredukowane, ale także brak dobroczyнного daru uczestniczenia w podstawowym dla każdego człowieka akcie kultu Boga. Wspomniane ogołocenie liturgii polega zasadniczo na pozbawieniu jej wymiaru kultycznego, co wyraża się poprzez konkretne postawy dotyczące stabilności celebracji, rytualizmu, godności elementów liturgii. W takim kontekście liturgia wyrażana w „tradycyjnych” formach może przynosić uzasadnioną nadzieję naprawy praktyki liturgicznej Kościoła.

### **Summary**

The article discusses the fundamental problem of the practical rejection of the liturgical paradigm in the life of the modern Church. The fruit of such an attitude is the impoverishment of the liturgy itself, the meaning of which is reduced, but also deprivation of the faithful of a participation in the necessary act of worship. This problem of the liturgy essentially consists in depriving it of its religious dimension, which is expressed by concrete attitudes toward the stability of the celebration, the ritualism, the dignity of all elements of the liturgy. In this context, the liturgy expressed in traditional forms can bring some hope of repairing the liturgical practice of the Church.